

Warszawa, 24 kwietnia 2024 r.

Szanowny Pan  
**dr hab. Marcin Wiącek**  
Rzecznik Praw Obywatelskich  
Rzeczpospolitej Polskiej

**Szanowny Panie Rzeczniku,**

Piszę do Pana, gdyż Pański Urząd stoi na straży praw wszystkich obywateli RP.

W ostatnich latach w Polsce nagminnie łamane było prawo do wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, które Obywatelkom i Obywatelom RP zapewniają artykuły 14. i 54. Konstytucji RP.

Sytuacja poprawiła się nieco po przejściu władzy przez opozycję w wyniku wyborów 15 października 2023 roku. Jednak system, który miał bronić przejmowania nadzoru nad mediami przez zwycięską w wyborach partię – czasowego przesunięcia wyboru członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz ich nieodwoływalność - sprawia, że, paradoksalnie, nadzór polityków nad mediami elektronicznymi, w tym zwłaszcza publicznymi – jest większy niż kiedykolwiek.

Wynika to z innego ustrojowego błędu, jaki wobec nadzoru nad mediami publicznymi wprowadzili politycy – przekazania zbyt szerokich kompetencji jednej osobie – przewodniczącemu KRRiT.

Jest to spowodowane zapewne brakiem wyobraźni prawodawcy, który nie przewidział, że funkcja ta może przypaść osobie - wprawdzie wybranej przez Sejm - ale zupełnie nienadającej się na takie stanowisko. Obecny przewodniczący jest człowiekiem pozbawionym umiejętności koncyliacyjnych, kieruje się osobistymi przekonaniem i uprzedzeniami, zarządza kierowaną przez siebie instytucją jednoosobowo i jest pod wpływem polityków partii, której od lat sprzyja.

Ustawodawca być może nie mógł tego przewidzieć, ale może takim przypadkiem zapobiec w przyszłości.

Ostatnie lata pokazują dobitnie, że mamy zasadniczy problem w regulacji mediów elektronicznych (telewizyjnych, radiowych i internetowych), a w szczególności w stworzeniu i utrzymaniu mediów publicznych, niezależnych od nacisków partyjnych.

Najświeższym przykładem nacisku na redakcje jest bezprawne zajęcie 550 tys. zł z konta telewizji TVN z tytułu nałożonej kary przez przewodniczącego KRRiT. Przejęcie środków TVN nastąpiło mimo złożenia przez tę stację odwołania od decyzji o ukaranie. Podobne działania są zapowiadane wobec radia Tok FM i mogą nastąpić w stosunku do Radia Zet. Nie trzeba wyjaśniać, że stanowią nie tylko pogwałcenie zasad państwa prawa, ale mogą też wywołać tzw. efekt mrożący wobec zatrudnionych w nich dziennikarzy.

Przypominam też, że Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji blokuje wypłatę ponad 200 mln zł abonamentu należnego TVP i większości ośrodków Polskiego Radia wywierając na nich regulacyjną i finansową presję.

W czasie minionych lat upolitycznieni przewodniczący KRRiT działali na szkodę mediów. Widoczne to było szczególnie wyraźnie w przypadku kanałów grupy TVN Warner Bros. Discovery. Zgodnie z ustawowym terminem postępowania koncesyjne powinny być rozpatrywane w ciągu 60 dni. Obecnie na przedłużenie koncesji wygasającej pod koniec lipca już od 9 miesięcy bezskutecznie oczekuje kolejna stacja należąca do TVN. W poprzednich latach w ostatnim momencie zezwalano na przedłużenie nadawania TVN7, TVN24, TVN, HGTV, TVN Turbo oraz TVN International. Te działania były spowodowane osobistą niechęcią przewodniczącego KRRiT wobec tego nadawcy, czego Przewodniczący nawet nie krył.

Przewodniczący, z pominięciem innych członków KRRiT, wydaje arbitralne decyzje o karaniu nadawców. Jednocześnie przewodniczący KRRiT przez całą swoją kadencję odmawia nakładania kar na media sprzyjające jednej partii – Prawu i Sprawiedliwości, nie reagując m.in. na bulwersujące słowa o „barakach dla emigrantów w Auschwitz”, które padły w TV Republika, czy tysięczne słowa nienawiści, które słyszeliśmy od pracowników „Wiadomości” TVP i TVP Info.

**Szanowny Panie Rzeczniku,**

Jako prezeska Fundacji Grand Press **zwracam się do Pana z wnioskiem o wystąpienie generalne do Sejmu RP, polegające na skłonieniu do debaty o ustawowych zmianach, które odbiorą nadmierną władzę przewodniczącemu KRRiT, a z tego organu uczynią ciało naprawdę kolegialne.** To pozwoli w przyszłości zapobiec sytuacji, w której niekompetentny i pozbawiony dobrej woli urzędnik będzie odbierał Obywatelkom i Obywatelom RP prawo do pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, a co za tym idzie do korzystania przez nich z wolności słowa.

Działania obecnego przewodniczącego KRRiT spowalniają proces przywracania w Polsce praworządności oraz standardów demokratycznych. Potwierdzają to liczne decyzje sądów powszechnych, a także administracyjnych, które dotychczasowe postępowania przewodniczących KRRiT wobec mediów określały jako rażące naruszenie prawa.

Dlatego zwracam się do Pana Rzecznika z gorącym apelem o działania zmierzające do obrony jednego z fundamentów demokracji, jakim jest wolność słowa.

Z wyrazami szacunku

**Weronika Mirowska**  
Prezeska Fundacji Grand Press